

Iza Matusiak-Kempa

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Dobre i złe w ludzkiej mowie – o wartościowaniu utrwalonym w dawnych przezwiskach

Istotą metody naukowej jest redukcja postrzeganych zjawisk do podstawowych, dających się sprawdzić zasad. Miarą elegancji – można nawet powiedzieć piękną – jakiegokolwiek naukowej generalizacji jest stosunek stopnia jej prostoty do ilości zjawisk, jakie można wyjaśnić.

[Edward O. Wilson, *O naturze ludzkiej*, Poznań 2002, s. 38]

Celem artykułu jest analiza dawnych przezwisk określających sposób mówienia naszych przodków¹. Przywołane zostaną zarówno te jednostki proprałne, które tworzono po to, by wskazać, czy nazywane osoby mówiły prawdę, czy plotkowały, czy mówiły za dużo, jak też te, które wartościowały człowieka ze względu na jego cechy artykulacyjne. Szacuję, że wymienione antropimimy stanowią zbiór ok. 7% wśród wszystkich przezwisk określających cechy psychiczne i fizyczne, takie jak: usposobienie, stosunek do innych ludzi, pracowitość, zaradność, mądrość, witalność. Warto zastanowić się, dlaczego cechy ludzkiej mowy były tak często poddawane obserwacji, i przyjrzeć się, jak je oddawano na płaszczyźnie semantyczno-leksykalnej. Niniejszy szkic jest jednocześnie propozycją badań nad nacechowanymi wartościująco antropimimami odapelatywnymi w metodologii lingwistyki kulturowej, dopełnionej kontekstami biologicznymi, zwłaszcza badaniami z zakresu psychologii

1 Przywoływane w artykule antropimimy zostały zrekonstruowane ze współczesnych nazwisk, które obecnie jako struktury skostniałe w niezmienionej formie graficznej identyfikują Polaków. Cytowany w dalszej części szkicu materiał leksykalny i nazewniczy został wyekscerpowany z pracy: Rymut, red. 1999–2001. Artykuł ten opracowany został na marginesie powstającej monografii dotyczącej analizy dawnych przezwisk w perspektywie aksjologicznej.

ewolucyjnej i antropologii biologicznej. Zanim przejdę do omówienia materiału nazewniczego, zarysuję najistotniejsze założenia lingwistyki kulturowej i wskażę te zagadnienia, w przypadku których można skorzystać z wyników prac biologicznych.

Janusz Anusiewicz do najważniejszych zainteresowań lingwistyki kulturowej – obok pragmatyki lingwistycznej, gramatyki, frazeologii, leksyki i metaforyki – zalicza onomastykę, traktując ją jako źródło wiedzy o kulturze danej społeczności i o wartościach przyjętych przez społeczeństwo². Historyczne antroponimy odapelatywne rzeczywiście są bardzo interesującym działem onomastyki, ponieważ przechowują wiedzę o sposobach postrzegania człowieka przez drugiego człowieka, o obowiązujących w relacjach międzyludzkich normach postępowania, gwarantujących porządek prawny, bezpieczeństwo poznawcze, przewidywalność w kontaktach z drugim człowiekiem. Usankcjonowany kulturowo repertuar cech pożądanых i niepożądanych sterował aktem nominacji i zawieraniem ocen w nazwach własnych, ponieważ wartości są obecne już na pierwszym etapie klasyfikowania obserwowanych zjawisk [szerzej: Krzeszowski 1999]. Jerzy Bartmiński pisze:

Wartości są czynnikiem sterującym konstruowaniem wizji rzeczywistości przez subiekt doświadczający (eksperiencera) i konceptualizujący, tj. przez wspólnotę nosicieli języka lub twórczą jednostkę, a w konsekwencji stanowią czynnik integrujący elementy obrazu świata utrwalonego w tradycji i mającego obieg społeczny. W efekcie wartości konstytuują kulturową i społeczną tożsamość nosiciela języka. [Bartmiński 2007: 133–134]

Przegląd dawnych przezwisk kreowanych od nazw pospolitych wskazuje, że najczęściej jako wyróżniające się zauważano cechy negatywne, odstające od tych mieszczących się w normie, którą w naturalny sposób ustanawiała większość³. Negatywnie wartościowane było to, co odstawało od normy, ponieważ

2 Warto w tym miejscu również zaznaczyć, że diachroniczne badania onomastyczne prowadzone w aspekcie socjologicznym dowodzą, że odapelatywne nazwy osobowe były charakterystyczne przede wszystkim dla niższych warstw społecznych: chłopstwa i mieszczaństwa [Kowalik-Kaleta 2007; Bubak 1986], co dodatkowo obliuguje do prowadzenia analizy przez pryzmat wartościowania potocznego.

3 Taki aspekt mechanizmów poznawczych ludzkiego umysłu jest doskonale widoczny w próbach wskazywania zależności duchowych i psychicznych wpisanych w utożsamianie dobra duchowego z pięknem i zła duchowego z brzydotą cielesną. O uogólniających i racjonalizujących wyjaśnieniach istnienia zła, ułomności ludzkich przekonują średniowieczne apokryfy, zwłaszcza te opisujące cnoty Matki Boskiej. Jako teksty dyktowane potocznymi sposobami generalizowania cech ludzkich i przeznaczone dla mniej wyrobionych odbiorców

traktowane było jako inne, niezrozumiałe i zakłócające określony porządek. Aby nazwy własne mogły pełnić funkcję identyfikacyjną, spośród wszystkich cech charakterystycznych dla człowieka wybierano tę, która najbardziej lub wystarczająco wyróżniała go spośród innych osób żyjących w społeczności. Jak dowodzą zabytki piśmiennicze, a także prace antropologów i kulturoznawców, często cechy fizyczne były korelowane z cechami psychicznymi. Takie zestawianie cech powodowało powstawanie stereotypów ułatwiających interpretację i racjonalizację zachowań ludzkich. Nierzadko negatywne i stereotypowe postrzeganie człowieka lub grup społecznych (zwłaszcza mniejszości wyznaniowych) stanowiło z kolei podstawę racjonalizacji kryzysowych zjawisk zachodzących w świecie, takich jak zaraza czy klęska urodzaju [szerzej: Girard 1982: 13–14].

Badania nad aksjologicznym nacechowaniem nazw osobowych nie są nowe w polskiej onomastyce. Najważniejsze z nich na materiale staropolskich nazw osobowych prowadziły Zofia Kowalik-Kaleta i Maria Malec [szerzej: Kaleta 2003: 21–48; Kowalik-Kaleta 2007; Malec 1982, 1995]. Wydaje się, że analizie aksjolingwistycznej warto poddać także większy zbiór antroponimów odapełatywnych, zrekonstruowany z zasobu nazwisk współcześnie identyfikujących Polaków. Z dawnych onimów warto zrekonstruować system i hierarchię uniwersaliów, do których odwoływano się podczas kreacji nazewniczej⁴. Samą definicję wartości przyjmuję za Bartmińskim, który pisze:

[...] mówiąc o wartościach, mam na myśli to, co w świetle języka i kultury ludzie uznają za cenne, nie wchodząc w szczegółowe typologie wartości, różnicowanie wartości absolutnych i subiektywnych, deklarowanych czy rzeczy-

szczegółowo opisują one zależności między cechami ludzkiego wyglądu a cechami duchowymi. Apokryfy dowodzą istnienia stereotypów kulturowych. Warto zauważyć, że wskazywanie zależności między cechami fizycznymi i psychicznymi jest obecne od starożytności (por. Arystoteles, *Analityki pierwsze*). Obszerną egzemplifikację stereotypowych zależności między cechami fizycznymi a psychicznymi przynoszą również średniowieczne i wczesnonawiosansowe żywoty świętych [szerzej np. Bielenin 2004: 91–96].

- 4 Analizy historycznych nazw osobowych i próby docierania do pragmatycznych kontekstów nominacyjnych w kontekście aksjologicznym mogą budzić zastrzeżenia. Wątpliwości mogą dotyczyć definicji samego systemu aksjologicznego, który ma wyznaczać analizę. Inny jest bowiem system wartości chrześcijańskich (tu pozytywnie wartościowana pokora), a inny system wartości można rekonstruować z przedchrześcijańskich imion złożonych [por. Malec 1982, 1995]. Inny jest system wartości uzualnych i oficjalnych usankcjonowanych kulturowo, a inne i niekiedy z nimi sprzeczne dyktuje myślenie potoczne i natura człowieka jako istoty społecznej i biologicznej. Być może również te zastrzeżenia były powodem ostrożności onomastów w docieraniu do głębszych motywacji nazewniczych.

wiście praktykowanych. Chodzi mi więc o cechy rzeczy – w tym też byty pojęciowe, postawy, stany i sytuacje, zachowania, funkcjonujące jako „przewodnie idee”, będące przedmiotem dążeń, chęci posiadania, motywujące postawy i zachowania ludzi, także inspirujące do działania. [Bartmiński 2003: 62]

Anusiewicz [1992: 14–15] twierdzi, że system aksjologiczny człowieka nie zmienił się od tysięcy lat, co jest też zgodne z ustaleniami psychologii ewolucyjnej, dowodzącej stałych cech natury ludzkiej (pozytywne wartościowanie tych cech, które gwarantowały sukces prokreacyjny, zdrowe potomstwo, przetrwanie gatunku, bezpieczeństwo). Zmienia się świat, otoczenie, sposoby jego doświadczania i metody dochodzenia do prawd o świecie, sam system podstawowych wartości pozostaje jednak ponadczasowy, ponieważ niezmiennie pozostają fundamentalne ludzkie potrzeby, jak zdrowie, akceptacja społeczna, moralne zachowanie, szczerść, piękno, altruizm, prawda, choć w różnych epokach wartości te bywały inaczej rozumiane i inaczej konceptualizowane. W zależności od kontekstów historycznych inna może być też pozycja poszczególnych uniwersaliów w systemie pojęciowym człowieka.

Anusiewicz podkreśla, że dla działań potocznych charakterystyczny jest pragmatyzm poznawczy, służący zaspokajaniu doraźnych ludzkich potrzeb: przetrwania i zrozumienia praw służących przetrwaniu i mentalnemu oswojeniu się z otaczającą rzeczywistością. Również identyfikowanie ludzi za pomocą nazw-etykiet jest przejawem racjonalności adaptacyjnej, dającej uproszczony obraz osób, ale wystarczająco komunikatywny dla innych członków wspólnoty. Trzeba podkreślić, że nazwy własne jako jednostki nacechowane wartościująco pełniły funkcję impresywną, nakłaniającą do przyjęcia odpowiedniej postawy wobec identyfikowanego człowieka: ostrzegały przed danym człowiekiem z powodu jego wad charakteru w sposób dosłowny lub metaforyczny (np. n. os. *Szalbierz* : ap. *szalbierz* ‘oszust’, n. os. *Bies* : ap. *bies*) lub informowały, że kontakt z nim jest bezpieczny i może być dobry lub użyteczny pod jakimś względem dla członków wspólnoty (np. n. os. *Anioł* : ap. *anioł*, n. os. *Mądry* : ap. *mądry*)⁵. Warto podkreślić, że zwłaszcza te przezwiska,

5 Na impresywny charakter wartościowania wskazują prace filozoficzne tzw. emotywistów. Myśliciele ci, np. Charles L. Stevenson, Richard Hare, eksponowali społeczny charakter wartościowania. Według Stevensona wartościowanie ma służyć harmonizowaniu ludzkich postaw, co jest możliwe dzięki emotywnemu nacechowaniu wszelkich wypowiedzi etycznych, które sprowadza się do wyrażania ekspresji i ewokacji postaw. Również możliwości poznawcze są zdeterminowane ocenami (szerzej: Uliński 2005: 30–46; Mejbbaum 2000: 13–50). Na społeczną rolę wartościowania zwraca uwagę także Nina Dawidowna Arutjunowa, przyznając aktom wartościującym następujące funkcje: 1) scalającą świat ludzkiego

które wskazywały na cechy niepożądane, mogły stygmatyzować nazywanego człowieka i jego najbliższe otoczenie, rodzinę, potomstwo [szerzej: Goffman 2008]. Analiza dawnych przezwisk jako struktur powstających spontanicznie i służących codziennej komunikacji musi zatem odbywać się w metodologii lingwistyki kulturowej⁶. Dla badaczy tego nurtu językoznawstwa wręcz programowa jest interdyscyplinarność: sięganie po konteksty socjologiczne, antropologiczne, historyczne, kulturowe, archeologiczne [Anusiewicz 1994: 53–61]. Ta otwartość na wykorzystywanie do analizy faktów językowych efektów badań różnych dyscyplin naukowych zachęca do wzbogacenia opisu antroponimów także uzasadnieniami biologicznymi. Psychologia ewolucyjna [szerzej zob. np.: de Waal 2013, 2015; Pinker 2002, 2005], antropologia biologiczna [np. Pawłowski 2009] czy też wcześniej socjobiologia [np. Dawkins 1994, 2007; Wilson 1988, 2002] dociekają biologicznych (a także kulturowych) determinacji zachowań ludzkich oraz ich roli w przetrwaniu i rozwoju gatunku ludzkiego. Prace prowadzone w wymienionych obszarach nauk opisują fundamentalne mechanizmy rządzące naszym postrzeganiem, wyjaśniając genezę adaptacyjnego i antropocentrycznego systemu aksjologicznego, który ma też odzwierciedlenie w języku, zwłaszcza w języku potocznym. Edward O. Wilson, przedstawiciel wyprowadzonej z darwinizmu socjobiologii, postuluje integrację nauk biologicznych, socjologicznych i humanistycznych. Według tego uczonego podejście syntetyzujące gwarantuje wnikliwsze i pełniejsze analizy natury ludzkiej i mechanizmów poznawczych człowieka. Szczególnie cennym rezerwuarem danych o człowieku jako istocie biologicznej i społecznej jest język, dzięki skumulowanym w nim doświadczeniom poznawczym pokoleń. Dla kognitywistów niezwykle inspirujące mogą być reguły epigenetyczne Wilsona, które są określonymi algorytmami, warunkującymi rozwój mózgu, funkcjonowanie umysłu i prowadzą do określonych predyspozycji emocjonalnych i postaw wobec świata. Wilson wylicza kilkanaście reguł epigenetycznych, np.: strach przed wężami, zamkniętymi przestrzeniami, wysokością, specyficzne sposoby wartościowania, a także charakterystyczne sposoby kategoryzowania rzeczywistości. Reguły epigenetyczne sprawiają, że świat postrzegamy w określony, algorytmiczny sposób [szerzej: Wilson 2002: 227].

postrzegania; 2) ukierunkowującą działania ludzkie; 3) regulującą, którą można rozumieć jako utrwalanie określonych wzorców i postaw skodyfikowanych jako pozytywne lub negatywne [Arutjunowa 1988: 60].

6 Analiza tego typu nazw własnych przez pryzmat myślenia i wartościowania potocznego wydaje się tym bardziej uzasadniona, że te antroponimy odapelatywne były szczególnie charakterystyczne dla chłopstwa i mieszczaństwa, co potwierdzają także: Kowalik-Kaleta 2007: 258–263; Bubak 1986.

Wyjaśnienia kształtowania się norm etycznych, jak i podstaw preferencji cech fizycznych i intelektualnych w kontekście doboru naturalnego pozwalają odpowiedzieć na pytania: dlaczego takie, a nie inne cechy nam się podobają, są pożądane i wartościowane pozytywnie, dlaczego jedne rzeczy nazywamy ładnymi, a inne postrzegamy jako brzydkie, dlaczego egoizm nie jest preferowaną zaletą, ale podziwiamy altruizm, jak postrzegano atrakcyjność ze względu na cechy fizyczne i umysłowe⁷. Wynikami badań przyrodniczych i społecznych można uzupełniać analizy prowadzone w nurtach kognitywnym i lingwistyczno-kulturowym, które zgłębiają sposoby interpretowania świata i człowieka i dążą do wyjaśniania mentalnych mechanizmów rządzących generalizacją i konceptualizacją rzeczywistości. Steven Pinker, pisząc o korzyściach łączenia w analizie poziomu kulturowego i społecznego z psychologicznym, zaznacza:

Jedność nauk daje nam radość dokonywania fascynujących odkryć, które na zawsze pozostałyby poza naszym zasięgiem, gdybyśmy nie przekroczyli granic dzielących poszczególne dziedziny wiedzy – odkryć takich, jak uniwersalne kryteria piękna, logika języka czy elementy zmysłu moralnego. [Pinker 2005: 112]

Analiza przezwisk historycznych uzupełniona współczesnymi wynikami badań z zakresu psychologii ewolucyjnej, genetyki behawioralnej i neurobiologii może przybliżyć w znacznym stopniu pragmatyczne aspekty nominacji budowane na wartościującym oglądzie rzeczywistości. Nauki przyrodnicze, wskazując na biologiczne i ewolucyjne determinacje podstawowych ludzkich zachowań, preferencji i potrzeb etycznych, hedonistycznych, jak też preferencji estetycznych, objaśniają genezę mentalności i moralności, a także przyczyny poszczególnych konceptualizacji zjawisk otaczającego świata i cech ludzkich, których ogląd można redukować do opozycji aksjologicznej *dobry – zły, pożądany – niepożądany*.

7 Przykładowo pojmowanie piękna kobiecego ciała, jak też męskiej atrakcyjności fizycznej wiąże się ściśle z przyznawaniem im możliwości prokreacyjnych. Propagowany dziś w popkulturze model kobiety szczupłej można wyjaśnić, odwołując się do objaśnień antropologów biologicznych: w Europie zasobnej w pożywienie młoda kobieta może być szczupłą, ponieważ nie musi gromadzić tkanki tłuszczowej i niejako demonstrować swojego potencjału rozrodczego. W przeszłości, kiedy zdarzały się okresy głodu, zarazy, obfitsze kształty były sygnałem zdrowia i biologicznego przygotowania na czas ciąży i laktacji. Na temat atrakcyjności warunkowanych atrakcyjnością ciała, twarzy, sylwetki zob. Pawłowski 2009.

Kształtowanie się kanonów piękna i myślenie o ludzkiej atrakcyjności zwykle łączone są z kulturą i powstającymi w jej ramach trendami estetycznymi. Rzadziej dopuszcza się wyjaśnienia, że ludzka atrakcyjność może być sparametryzowana i rozpatrywana na gruncie biologicznym. Wydaje się, że kreacja antroponimów wskazujących na atrakcyjność lub brak atrakcyjności fizycznej, a tym bardziej na cechy wokalne człowieka – nie była inspirowana estetycznymi prądami artystycznymi charakterystycznymi dla poszczególnych epok historycznych, ale bliższa była zdroworozsądkowemu i naturalistycznemu myśleniu potocznemu. Badania psychologów ewolucyjnych dowodzą, że cechy, które postrzegamy jako atrakcyjne, w gruncie rzeczy w przeszłości służyły lub nadal służą adaptacji [szerzej: de Waal 2013; Wilson 1988]. Mimo istnienia osobistych i jednostkowych preferencji estetycznych można jednak mówić o uniwersalnych wzorcach atrakcyjności ludzkiej, o której decydują: budowa ciała, twarz, włosy, zapach, głos. Najogólniej rzecz ujmując, cechy te są sygnałami biologicznymi wskazującymi na wiek i zdrowie, które z kolei mogą informować o możliwościach prokreacyjnych człowieka. Również głos jako sygnał biologiczny jest ważnym atraktantem, ponieważ podobnie jak wygląd twarzy i ciała jest cechą indywidualną, a zwłaszcza jego barwa świadczy o atrakcyjności biologicznej człowieka. Głos o niskiej częstotliwości warunkowany poziomem testosteronu (tylko najzdrowsze osobniki stać na wysoki poziom tego hormonu) pozwalał wnioskować o maskulinizacji, sile fizycznej i dominacji, zatem stanowił o atrakcyjności mężczyzny i był wiązany z postawną budową ciała. Pozytywnych konotacji wartościujących można by zatem dopatrywać się w dawnych przezwiskach typu: *Ryk*, *Rykacz* utworzonych od czasownika *ryczeć* ‘wydawać donośny, przeciągły głos’. Potęgą głosu była wykorzystywana na polu walki i tam również miała sygnalizować siłę fizyczną mężczyzny⁸. Badania dowodzą, że współcześnie mężczyźni najczęściej preferują wysoki głos kobiety, ponieważ jest on przede wszystkim oznaką młodości i zwykle jest skorelowany z feminizacją twarzy i symetryczną budową ciała. Można przypuszczać, że ze względu na mniejszą selektywność seksualną mężczyzn, barwa kobiecego głosu nie była tak ważna dla mężczyzn jak barwa głosu męskiego dla kobiet [szerzej: Gajda, Pawłowski 2009: 233–257].

Powyższe ustalenia biologów ewolucyjnych mogą posłużyć jako interesujący kontekst tłumaczący specyfikę semantyczną analizowanych antroponi-

8 Nazwy osobowe *Ryk*, *Rykacz* nie mają jednoznacznych konotacji wartościujących. Jak zaznaczono wyżej, można je interpretować jako wartościujące pozytywnie, bo wskazują na siłę. Z drugiej strony, mogą one kojarzyć się z głosem nieprzyjemnym, zbyt głośnym.

mów i w pewnym stopniu mogą wyjaśniać powody tak dużego odsetka nazw własnych wskazujących na jakość komunikatów i cechy wokalne nazywanych osób. Podobnie jak w dalekiej przeszłości atrakcyjne cechy fizyczne służyły wnioskowaniu o atrakcyjności biologicznej, tak też analizowane nazwy własne wskazują, że informacje zawarte w poszczególnych przezwiskach zwykle są przesłanką do wnioskowania o innych, ważniejszych cechach ludzkich. Samo brzmienie głosu ludzkiego raczej rzadko powodowało ujemne wartościowanie człowieka, znacznie bardziej negatywnie odbierano te treści, które stereotypowo kojarzono ze sposobami przekazywania informacji, jak np. skłonność do przesady w przedstawianiu faktów, gadatliwość. Podobne uogólniające mechanizmy poznawczego rozciągnięcia metonimicznego sygnalizowałam wyżej, pisząc o łączeniu cech psychicznych z fizycznymi⁹. Warto zaznaczyć, że przywoływane niżej nazwy własne nazywały cechą ludzkiego głosu przez wskazywanie podobieństw do głosu zwierząt lub ptaków. Odpowiednie metafory konotowały wartościowanie pozytywne lub negatywne w odniesieniu do cech wokalnych człowieka, co również można tłumaczyć mitem doświadczeniowym i kategoryzacją warunkowaną sensorycznymi doświadczeniami codziennych zjawisk [Krzeszowski 1994: 29–50, 1997: 20].

Komunikacja werbalna stanowi podstawowy sposób porozumiewania się ludzi. Ta forma przekazywania informacji musiała być jeszcze ważniejsza w dawnej kulturze oralnej. Przegląd antroponimów nazywających człowieka dowodzi, że ocenianiu podlegały najczęściej następujące cechy osób: czy mówią, czy mówią prawdę, jak mówią. Wiarygodność komunikatów i usposobienie człowieka oceniano zaś po sposobie budowania wypowiedzi. Tak jak w wypadku innych cech, tak również w tym wypadku pozytywnie wartościowany był umiar. Jeżeli ktoś mówił za dużo lub za mało, narażał się na negatywną ocenę utrwalaną w nazwie własnej.

W kilku wyekscerpowanych nazwach własnych zawarto informację, że człowiek nie mówi, wskazując jednocześnie, że odstaje od normy, ponieważ charakteryzuje się brakiem podstawowej umiejętności niezbędnej do pełnoprawnego i sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. W związku z tym człowiek z taką ułomnością narażony był na negatywną ocenę, por.: *Giejda* : gw. *giejda* ‘głuchoniemy, niemowa’; *Niemot* : *niemota* ‘niemowa; brak mowy’;

9 O ogólnych mechanizmach poznawczego rozciągnięcia metonimicznego pisze Anna Wierzbicka, która zauważa, że opisując ciało ludzkie, charakteryzujemy osobę, podobnie jak wówczas, gdy określamy cechy umysłu [Wierzbicka 1969: 62–64]. Jadwiga Puzynina uważa, że słowo wartość w sensie aksjologicznym dotyczy nie bezpośrednio obiektu, ale jego cech. Wartościowość cech stanowi o wartościowości obiektu, czyli ma charakter predykcji drugiego stopnia [Puzynina 1992: 73; 2003: 29–31].

Niemowa : *niemowa* ‘niemy’¹⁰. Wartościujący charakter można przypisywać także przezwiskom wskazującym na wady wymowy, por. np.: *Balbus* : łac. *balbus* ‘człowiek jękający się’; *Gargo* : por. gw. *gargotać*, *gargolić* ‘bełkotać, mówić niewyraźnie’; *Charka* : *charkać*, *charchać* ‘chrząkać, pluć, mówić niewyraźnie’; *Hyk* : *hykać* ‘jękać się’; *Kłap* : *klapać* ‘uderzać z odgłosem, mówić szybko, niewyraźnie’; *Mamra* : *mamrać* ‘mamrotać, mówić niewyraźnie, narzekać’; *Beltać* : *bełtać* ‘mieszać, mówić niewyraźnie’; *Poduka* : *podukać* ‘mówić niewyraźnie, nie płynnie’; *Zająk*, *Zająkała* : *zająkać się* ‘zacinać się w mowie’; *Szwarga* : *szwargotać*, *szwargolić* ‘mówić niewyraźnie, w obcym języku’; *Momot* : stp. *momot* ‘jąkała’; *Sioja* : gw. *sioja*, *sioj* ‘niewyraźnie mówiący, sepleniący’.

Liczną klasę przezwisk stanowią te, które wskazywały na intencje komunikacyjne nazywanych osób. Informowały one jednocześnie o stosunku danej osoby do innych członków wspólnoty, czyli charakteryzowały ją ze względu na wartości moralne. Grupa tych nazw jest osnuta wokół antywartości *klamstwo*. Pełniąc funkcję impresywną, mogły one ostrzegać innych członków wspólnoty przed danym człowiekiem, np.: *Oszuka* : *oszukać* ‘okpić, okłamać’; *Szalamaniuk* : *szalamanić* ‘tumanić, oszukiwać’; *Wycyckał* : gw. *wycyckać* ‘oszukiwać’; *Szyda* : *szydzić*, *szyd* ‘szyderstwo’; *Szalbierz* : *szalbierz* ‘oszust, krętacz, kuglarz’; *Szalar* : *szalarz* ‘oszust’; *Plota* : *plotka* ‘niesprawdzona pogłoska’; *Purak* : *purak* ‘zwodziciel’; *Przerada* : stp. *przeradzić* ‘wprowadzić w błąd’; *Rajfura* : *rajfur* ‘stręczyciel, plotkarz’; *Ogadalek* : *ogadać* ‘omówić, oczernić’; *Szalim* : psł. **šaliti* ‘oszukiwać, klamać’; *Rug* : *rugać* ‘besztać, łajać’.

Mniejszą grupę stanowią przezwiska motywowane leksemami, którym można przypisać nacechowanie pozytywne. Najczęściej przezwiska te oparte są na odwołaniu się do wartości poznawczych i moralnych, których centra pojęciowe stanowią odpowiednio *mądrość* i *dobro drugiego człowieka*, por.: *Radźca* : *radzić*, *radca*, *rajca* ‘człowiek udzielający rad’; *Porada* : *poradzić* ‘udzielić komuś rady’; *Przestroga* : *przestroga* ‘ostrzeżenie, upomnienie’; *Oręda*, *Orędowczyk* : *orędować* ‘prosić za kimś, przemawiać za kimś’.

Kontekstowo, z uwzględnieniem potrzeb poznawczych człowieka, pejoratywne nacechowanie można przypisywać też następującym nazwom osobowym: *Tyrcha* : gw. *tyrchać* ‘szeptać coś w tajemnicy’; *Sipta* : gw. *siptać* ‘szeptać w wielkiej tajemnicy’. Nazwy te informują, że ktoś ma coś do ukrycia,

10 Wyjaśnienia etymologiczne, jak też definicje motywiających apelatywów przywołuję za: Rymut, red. 1999–2001. Rozbudowana egzemplifikacja słownikowa apelatywów motywiających nazwy własne (a także uwzględnienie przesunięć semantycznych i kontekstów, w których wystąpiły apelatywy do XIX wieku) zawarta będzie w monografii obejmującej przezwiska utrwalone we współczesnych nazwiskach Polaków.

a ponieważ coś ukrywa, to może stanowić zagrożenie. Prace antropologów i kulturoznawców potwierdzają, że wszelka niejasność czy tajemniczość często stawała się powodem domysłów, prób racjonalizacji i nadinterpretacji, które przybierały formę mitów, magicznych historii, prowadzących do powstawania stereotypów [por. szerzej: Reinhard 2009: 262]. Na marginesie warto zaznaczyć, że i wśród dzisiejszych mieszkańców wsi normalność rozumiana jako ‘przeciętność, niewyróżnianie się ze wspólnoty’ jest jedną z wyraźniej wyrażanych wartości. Negatywnie wartościowane są zarówno osoby zbyt dużo mówiące o swojej rodzinie, jak i te ukrywające wiedzę o bliskich przed innymi członkami wspólnoty [szerzej: Ziajka 2014: 174].

Cechy niepożądane są także reprezentowane przez przymiotniki wskazujące na pychę, kłótniowość, ponure usposobienie, skłonność do narzekania, por.: *Szuda* : gw. *szuda* ‘odchody’, stp. *szudzić* ‘szydzić’; *Osyda* : *oszydzić* ‘wydrwić, ośmieszyć’; *Stochla* : gw. *stochlić* ‘pysznić się, wywyższać się’; *Pochwałka* : *pochwałka* ‘przechwałka’; *Przewada* : *prze* + *wadzić* ‘kłócić się, wadzić’; *Styskał* : *styskać* się ‘utyskiwać’; *Sarkany* : *sarkany* ‘sarkający, narzekający’; *Skowera* : *skowera*, *skowyra* ‘pies, gderacz’; *Szerepka* : gw. *szerepać* ‘łajać, gderać’; *Gorga* : stp. *gorgolić* ‘narzekać, utyskiwać’; *Jęcz* : *jęczeć* ‘wydawać dźwięki, narzekać’; *Joj* : *joj*, *jojczec* ‘narzekać’.

Znaczny zbiór tworzą onimy utworzone od apelatywów wskazujących na to, że ktoś mówi za dużo. Tej cesze przypisywano automatycznie kolejne: że to, co jest mówione, jest nieprawdziwe, nudne, nielogiczne [por. Burska-Ratajczyk 2006: 367–376]. Poniższe przykłady odwołujące się do antywartości poznawczych dowodzą, że w codziennej komunikacji ceniono rzeczowość i jasność przekazu, np.: *Ciurkot* : gw. *ciurkotać* ‘mówić bez przerwy’; *Głęda* : *głęda* ‘nudziarz, gaduła’, por. *głędzić* ‘mówić rozwlekle, pleść’; *Breda* : *bredzić*, *brdać* ‘mówić od rzeczy, pleść’, gw. *Breda* ‘gaduła, papla’; *Gaduła* : *gadula* ‘ktoś, kto dużo mówi’. Warto też zwrócić uwagę na następujące nazwy osobowe: *Kłaptacz* : gw. *klapać* ‘klepać, mówić dużo’; *Pepa* : *pepać* ‘peplać’, *pepa* ‘wargi, gaduła’; *Papla* : *paplać* ‘mówić dużo, bez sensu’; *Nagada* : *nagadać* ‘pleść, dużo gadać’; *Tarada* : *tarada* ‘gaduła’; *Pyzla* : gw. *pyzlić* ‘gadać, pleść’; *Pypa* : gw. *pypa* ‘papla, gaduła’; *Badur* : gw. *badurzyć* ‘bzdurzyć, pleść’; *Patolik* : *patolić* ‘bredzić, bzdurzyć’.

W klasie przymiotników wykreowanych w celu podkreślenia, że ktoś mówi za dużo, znaczną część stanowią onimy motywowane leksyką onomatopeiczną, oddającą głos ptaków. Te nazwy, które powstawały w wyniku porównywania głosu ludzkiego z głosem ptaków śpiewających i ćwierkających, nie mają jednoznacznego charakteru negatywnego, ponieważ świergot ptaków jest przyjemny dla człowieka. Cecha ptasiego śpiewu zestawiona ze sposobem

mówienia kobiet nie powoduje negatywnego wydźwięku nazw. Osoby, które dużo lub za dużo mówią, zwykle są odbierane negatywnie, a wartościowanie pejoratywne zasadza się na znaczeniu nadmiaru. Wydaje się jednak, że metafory ptasie (czyli odwołanie się kreatorów nazwy do szczebiotania czy ćwierkania) w znacznym stopniu ten pejoratywny wydźwięk niwelują, również dlatego że wysoki głos kobiecy jest odbierany pozytywnie i wzmacnia sygnały wizualne, por. np.: *Szczebiotka* : *szczebiotka* ‘o kobiecie, która dużo mówi’¹¹; *Szczegot* : gw. *szczegot* ‘świergot’; *Świerlik* : *świerlic* ‘ćwierkać’; *Tyrła* : *tyrlic*, *terlic* ‘ćwierkać’, *tyrlikać*, *terlikać* ‘wywodzić trele, ćwierkać’; *Terlik* : *terlic* ‘ćwierkać’. Głosy ptaków nieśpiewających i niekolorowych (kruk, wrona) służyły zaś oznaczeniu głosu nieprzyjemnego i złowróbnego, np.: *Krak* : *krakać*; *Grak* : gw. *grak* ‘gawron’, *grakać* ‘krakać’. Pejoratywne nacechowanie towarzyszyło także kreacji nazw osobowych od dźwięków naśladowujących głosy ptactwa domowego, np.: *Piuk* : gw. *piuk* ‘głos wydawany przez gęsi i kury’; *Gdak* : *gdakać* ‘kwokać, gderać’; *Gągala* : *gęgać* ‘wydawać głos podobny do głosu gęsi, mówić przez nos’; *Gęgotek* : *gęgot* ‘gęganie’.

Spory zbiór przezwisk tworzą również te, które powstały w wyniku przeniesienia do kategorii nazw własnych wyrazów oddających głos zwierząt lub zawołania na zwierzęta. Na przykład negatywny stereotyp świni, w tym też dla człowieka nieprzyjemny jej zbyt wysoki głos, jest źródłem negatywnego wydźwięku takich nazw osobowych jak: *Kwik* : *kwik* ‘głos wydawany przez świnię’; *Krzek* : *krzekać* ‘wydawać głos podobny do chrząkania świni’; *Pokwiczal* : *pokwiczeć* ‘wydawać głos podobny do głosu świń’. Warto nadmienić, że porównując głos ludzki do głosu zwierząt domowych, łatwo osiągnąć efekt humorystyczny. Żart zaś jest jednym z ważniejszych sposobów deprecjonowania, zwłaszcza gdy zawarty jest w nazwie własnej funkcjonującej jako swoista metonimia człowieka.

Jak wspomniałam wyżej, wśród dawnych przezwisk znaczną grupę stanowią te, które derywowano semantycznie od słów naśladowujących przywoływanie lub odpędzanie zwierząt, np.: *Typta* : *typty*, *typty* ‘głos przywołujących kurczęta’; *Sionda* : gw. *siondy*, *siondy* ‘w przywoływaniu kur: sionda, sionda’; *Sioch* : gw. *siochać* ‘wołać sio!’; *Siok* : gw. *siokać* ‘wołać: sio!’; *Siuj* : gw. *siuj* ‘głos w odpędzaniu ptaków’; *Nida* : gw. *nida*, *nid* ‘nawoływanie świń’; *Pruk* : gw. *pruk* ‘głos przywołujący krowy’, też *prukać* ‘pierdzieć’; *Gdziuk* : *gdziukać* ‘przywoływać prosięta’.

11 Osoby, które dużo lub za dużo mówią, zwykle są odbierane negatywnie, a wartościowanie pejoratywne zasadza się na znaczeniu nadmiaru. Wydaje się jednak, że metafora ptasia (czyli odwołanie się kreatorów nazwy do szczebiotania czy ćwierkania) w znacznym stopniu ten pejoratywny wydźwięk niweluje.

Pokażny zbiór stanowią także przezwiska utworzone ze względu na barwę głosu i wydawanie odgłosów nieprzyjemnych dla człowieka pod względem akustycznym, kojarzonych niekiedy z chorobą. W klasie tej zamieścić można następujące jednostki nazewnicze: *Skrzecz* : *skrzeczeć* ‘mówić piskliwie’, *skrzek* ‘skrzeczący głos’; *Siplik* : *siplawy* ‘ochrypły’; *Pisk* : *pisk*, *piszczeć* ‘wydawać cienki, przenikliwy głos’; *Krąk* : gw. *kręczeć* ‘chrząkać’; *Knych* : gw. *knychać* ‘chrząkać’; *Glekota* : *glegotać*, *gulgotać* ‘klekotać, bulgotać’; *Chrypa* : *chrypieć* ‘mówić chrapliwym głosem’; *Chrap* : *chrapać*; *Chrapek* : chrapek ‘człowiek ochrypły’; *Pyrskala* : *pyrskać* ‘parskać’; *Farka* : gw. *farkać* ‘smarkać’, gw. *forkać* ‘parskać’; *Churkot* : gw. *churkot* ‘kaszel’ lub *churkot*, *hurkot* ‘łoskot, grzmot’; *Sarka* : stp. *sarkać*, *szarkać* ‘siorbać, chlipać’, później ‘utyskiwać’; *Kaszel* : *kaszel*; *Kłesk* : *kłęskać*, *kląskać* ‘mlaskać językiem’; *Mlaskawa* : *mlaskać* ‘cmokać’; *Glama* : *glama* ‘mlaskać przy jedzeniu’; *Pląskać* : *pląskać* ‘mlaskać’; *Parsk* : *parskać* ‘prychać, kaszleć’; *Dych* : *dychać* ‘oddychać, dyszeć’.

* * *

Niniejszy artykuł nie jest wyczerpującym opisem antroponimów wskazujących na jakość komunikatów tworzonych przez człowieka. Zaledwie zostały zarysowane pragmatyczne sposoby tworzenia tego typu przezwisk. Nazwy osobowe wskazujące na cechy wymowy domagają się gruntowniejszej analizy, m.in. ich warstwy brzmieniowej i wyeksponowania wartościujących możliwości metaforyzacji. Celem powyższych uwag było wskazanie, że leksyka o charakterze wartościującym stanowiąca motywację dawnych przezwisk nie tylko dostarcza wiedzy na temat potocznych sposobów postrzegania człowieka, ale też może być przyczynkiem do podjęcia diachronicznych badań nad funkcjonalną teorią wartości, bliższą uzasadnieniom ewolucjonistycznym niż rozważaniom filozoficznym. Można przypuszczać, że podobnie jak współcześnie, tak i dla naszych dawnych przodków w komunikacji codziennej nie był ważny status ontologiczny wartości, ale z pewnością tak jak dzisiaj w ich obrębie istniała określona hierarchia, a ocenianie i sądy wartościujące miały walor poznawczy: pozwalały redukować obserwacje zjawisk i cech ludzkich do pojęć *dobry* – *zły*, a następnie – na mocy rozciągnięcia metonimicznego – waloryzować człowieka jako całość. Sądy wartościujące zawarte również w nazwach własnych są podstawową osią orientowania się człowieka w świecie, pozwalającą przyjąć odpowiednią i często asekuracyjną postawę w relacjach z innymi ludźmi. Przyjmując perspektywę aksjologiczną i biologiczną oglądu nazw własnych, można wnioskować, dlaczego konkretnymi obserwacjami ludzkich zachowań i wyglądu wypełniano treść nazw własnych i dlaczego ludzka mentalność jest

tak wyczulona na wszelką inność, postrzeganą negatywnie. Warto pokusić się o wzbogacenie opisu lingwistycznego dawnych przezwisk o konteksty nie *stricte* humanistyczne, ale wyjaśniające genezę poszczególnych wartości i wskazujących uniwersalne mechanizmy wartościowania zdeterminowane regułami poznawczymi, wynikającymi z natury ludzkiego umysłu. Pierwiastki wartościujące w nazwach własnych próbowałam wskazywać, opierając się na cechach myślenia potocznego, pytając za każdym razem, czy cecha komunikowana w nazwie może być cechą pożądaną w kontakcie z drugim człowiekiem i społeczeństwem. Przegląd przywołanych przezwisk pod kątem motywacji, u których źródeł stoi wartościowanie, miał także podkreślić regułę, że charakteryzując człowieka przez pryzmat cechy fizycznej, dokonujemy jego oceny całościowej, ponieważ informacje zawarte w nazwie były tylko sygnałem, który uruchamiał tworzenie asocjacyjnych zależności między cechami fizycznymi i psychicznymi człowieka.

Bibliografia

- Anusiewicz Janusz (1992), *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*, w: *Język a kultura*, t. 5, *Potoczność w języku i kulturze*, red. Janusz Anusiewicz, Franciszek Niecekula, Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Anusiewicz Janusz (1994), *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Arutjunowa Nina Dawidowna (1988), *Typy jazykowych znaczenij: Ocenka. Sobytyje*, Nauka, Moskwa.
- Bartmiński Jerzy (2003), *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, w: *Język w kręgu wartości*, red. Jerzy Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 59–86.
- Bartmiński Jerzy (2007), *Językowe podstawy obrazu świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bielenin Katarzyna (2004), *Bo w tej Pannie była cudność – Matka Boska w dwóch przekazach apokryficznych z przełomu XV i XVI w.*, w: *Zamknięte w języku. Studia językoznawcze*, red. Halina Karaś, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 91–96.
- Bubak Józef (1986), *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Burska-Ratajczyk Beata (2006), *Ludowe ekspresywizmy słowotwórcze dotyczące mówienia (na materiale gwar mazowieckich)*, w: *Wyrażanie emocji*, red. Kazimierz Michalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 367–377.

- Dawkins Richard (1994), *Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, przeł., wstępem opatrzył Adam Hoffman, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Dawkins Richard (2007), *Samolubny gen*, przeł. Marek Skoneczny, Elżbieta Kołodziej-Józefowicz, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- de Waal Frans (2013), *Małpy i filozofowie*, przeł. Bartosz Brożek, Michał Furman, Copernicus Center Press, Kraków.
- de Waal Frans (2015), *Małpa w każdym z nas. Dlaczego seks, przemoc i życzliwość są częścią natury człowieka?*, przeł. Krzysztof Kornas, Copernicus Center Press, Kraków.
- Gajda Dorota, Pawłowski Bogusław (2009), *Biologia atrakcyjności głosu i śmiechu*, w: *Biologia atrakcyjności człowieka*, red. Bogusław Pawłowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 232–256.
- Girard Rene (1982), *Kozioł ofiarny. Człowiek i jego cywilizacja*, przeł. Mirosława Goszczyńska, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Goffman Erving (2007), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. Aleksandra Dzierżyńska, Joanna Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Kaleta Zofia (2003), *Wartości i antywartości w staropolskich odapelatywnych nazwach osób (XIV–XV)*, „Prace Slawistyczne”, t. 115, s. 21–48.
- Kowalik-Kaleta Zofia (2007), *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)*, t. 1, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Krzyszowski Tomasz Piotr (1994), *Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobraźniowych*, „Etnolingwistyka”, t. 6, s. 29–51.
- Krzyszowski Tomasz Piotr (1999), *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Malec Maria (1982), *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Malec Maria (1995), *Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób (Semantyka imion staropolskich z członami -mir, -myśl, -sław na tle indoeuropejskim)*, „Slavia Occidentalis”, t. 53, s. 71–13.
- Mejbaum Waław (2000), *Człowiek w świecie wartości*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Pawłowski Bogusław, red. (2009), *Biologia atrakcyjności człowieka*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Pinker Steven (2002), *Jak działa umysł*, przeł. Małgorzata Koraszewska, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Pinker Steven (2005), *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, przeł. Agnieszka Nowak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

- Puzynina Jadwiga (1992), *Język wartości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Puzynina Jadwiga (2003), *Wokół języka wartości*, w: *Język w kręgu wartości*, red. Jerzy Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 19–32.
- Rymut Kazimierz, red. (1999–2001), *Nazwiska Polaków. Słownik etymologiczno-motywacyjny*, t. 1–2, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Uliński Marek (2005), *Studia nie tylko metaetyczne*, Wydawnictwo AUREUS, Kraków.
- Wierzbicka Anna (1969), *Dociekania semantyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Wilson Edward Osborne (1988), *O naturze ludzkiej*, przeł., słowo wstępne Barbara Szacka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Wilson Edward Osborne (2002), *Konsiliencja: jedność wiedzy*, przeł. Jarosław Mikos, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

Iza Matusiak-Kempa

The good and the bad in people's speech. On the function of biological contexts in axio-linguistic analysis of old nicknames

The aim of the present paper is the analysis of old nicknames which relate to the way in which our ancestors communicated. The subject of the analysis are proprial items, which were formed in order to indicate if the speakers were telling the truth, or whether they were gossiping, or saying too much, as well as items which evaluated a person because of articulatory features. The present paper is also an attempt to propose research into axiologically marked appellative anthroponyms within the methodology of cultural linguistics, complemented with biological contexts, especially research from the field of evolutionary psychology and biological anthropology.

KEYWORDS: anthroponymy; valuation; cultural linguistics; evolutionary psychology.

dr Iza Matusiak-Kempa – Instytut Polonistyki i Logopedii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; zainteresowania badawcze: onomastyka, językoznawstwo diachroniczne, aksjologia.

